

Sandacz 9,85 kg, 95 cm Daniel Lach

To się nazywa zamknięcie sezonu – piękny sandacz złowiony w południe ostatniego dnia minionego roku. Taka przygoda nie zdarza się często i na pewno zostanie przez łowcę zapamiętana na długo:



„Swoją przygodę wędkarską rozpocząłem ponad 30 lat temu, jako kilkuletni chłopiec. Mój tata i dziadek zabierali mnie nad rzekę Wisznia płynącą nieopodal naszej miejscowości. Szybko pokochałem wędkarskiego bakcyła, zdałem egzamin by uzyskać kartę i od tamtej pory nie-przerwanie wędkuję. Staram się wykorzystać każdą wolną chwilę, by wyjechać na wodę. Moją najwikszą pasją są karpie, jednak łowię także inne gatunki, w tym ryby drapieżne na spinning. Wraz z bratem zaplanowaliśmy, że miniony sezon zamknijemy wspólną wyprawą w Sylwestra. Około południa znaleźliśmy się nad Sanem, pomiędzy miejscowościami Radymno i Jarosław. Po krótkich przygotowaniach wyruszyliśmy w górę rzeki. Pierwsze rzuty nie przyniosły efektów. Zmieniałem przynęty, kombinowałem z prowadzeniem, bez rezultatów. Minęło około pół godziny, gdy zdecydowałem się na kolejną zmianę, tym razem na seledynowego rippera. Miejscówka, którą obserwowałem, było obiecujące, lecz trudna, bo dno było najeżone zaczepami. Po którymś z kolejnych rzutów poczułem mocne uderzenie, ale gdy odruchowo zacząłem miać wrażenie, jak gdyby przynęta utknęła w zaczepie. Jednak po chwili „zaczep” ożył i dotarło do mnie, że ryba, która skusiła się na przynętę, to nie jest mały „pistolet”. Rozpoczęła się walka z silnym przeciwnikiem. Wódzisko uginało się do granic wytrzymałości, hamulec kołowrotka terkotał co chwilę. Hol był niezwykle emocjonujący, ale łowiłem karpie wielokrotnie mierzyłem się z rybami ważącymi po kilkanaście kilogramów i wiścieli, więc nerwy trzymałem na wodzy. Bałem się jednak, że w czasie walki ryba może przetrześć wędkę o jakąś przeszkodę w wodzie. Na szczęście tak się nie stało. Po kwadransie naszym oczom ukazał się ogromny sandacz! To był niesamowity widok, którego nie zapomnę do końca życia. Zmęczony rybą już bez problemów wprowadziłem do podbieraka. Sandacz ważył 9,85 kg przy długości 95 cm. Po krótkiej sesji fotograficznej wróciłem z powrotem do wody. Ten dzień z pewnością jest zapamiętam na długo, bo ten piękny sandacz stał się ukoronowaniem minionego sezonu, a przy okazji jest moim osobistym PB w tym gatunku. Czy kiedyś uda mi się go pobić?”

Decyzją komisji Rekordowych Połowów Daniel Lach otrzymuje nagrody ufundowane przez firmę Konger: kołowrotek Konger Spirado Carp & Feeder LC 650 FD/FCS i wędkę Konger Method Feeder FC 0,22 mm / 150 m

Galerie łowców znajdziecie na stronie 10 WW 5/25.

Czekamy na twoje rekordy!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglos-okaz>

26 kwietnia 2025, 10:15